

Mapa pokazuje, które rejony Polski może zalać woda

5 listopada 2019

Wzrost poziomu mórz zagraża na świecie trzy razy większej liczbie ludzi, niż dotąd sądzono. Naukowcy przygotowali interaktywną mapę, która pokazuje, jakie rejony świata – również polskiego wybrzeża – zagrożone są podtopieniami w związku z globalnym ociepleniem.

Średni poziom mórz w XX wieku podniósł się na świecie z powodu globalnego ocieplenia o 11-16 cm. To, jak szybko będzie dalej rósł poziom wód w XXI wieku – zdaniem naukowców – zależy od tego, jak sprawnie ludzkość weźmie się do walki z dalszymi zmianami klimatu i ograniczy emisję dwutlenku węgla. Jednak nawet jeśli emisje dwutlenku węgla uda się zredukować natychmiast, to – zgodnie z prognozami – do końca tego wieku poziom wód wzrośnie aż o pół metra. Jeśli zaś spełnią się najmniej optymistyczne scenariusze dotyczące emisji CO₂, poziom morza wzrosnąć może do 2100 r. aż o 2 metry.

Naukowcy z Princeton w opublikowanym w „Nature Communications” artykule obliczają, ilu ludzi może ucierpieć na zmianach poziomu mórz. [Przygotowali interaktywną mapę](#), na której każdy może sprawdzić, czy mieszka na terenach zagrożonych podtopieniami.

Podnoszący się poziom mórz już teraz zagraża życiu nawet 110 milionów ludzi. Z wyliczeń w „Nature Communication” wynika, że nawet przy najlepszym scenariuszu emisji dwutlenku węgla, do końca wieku poziom mórz wzrośnie na tyle, że swoje miejsca zamieszkania musiałoby opuścić kolejne 80 mln osób, które teraz zamieszkują zagrożone tereny. Jeśli jednak spełnią się najgorsze przewidywania, podtopieniami zagrożony będzie do końca wieku rejon zamieszkany dziś w sumie przez 630 mln osób.

„Te wyniki pokazują potencjał wpływu zmian klimatycznych na

przekształcanie linii brzegowych, miast, gospodarek i całych regionów w ciągu naszego życia” – skomentował dr Scott Kulp, naukowiec z Climate Central i główny autor badania. „W miarę jak linia pływów podnosi się powyżej poziomu terenów, gdzie mieszkają ludzie, będziemy w coraz większym stopniu stawać przed pytaniami o to, czy i jak długo umocnienia na wybrzeżach mogą ich skutecznie chronić” – dodał.

Najtrudniejsza będzie sytuacja w Chinach, Bangladeszu, Indiach, Wietnamie, Indonezji i Tajlandii. Jeżeli spełnią się najczarniejsze scenariusze, do roku 2100 woda zniszczyć może tereny, na których mieszka tam teraz 250 milionów ludzi.

[Z interaktywnej mapy](#) wynika też jednak, że nad przyszłością swojego miejsca zamieszkania powinni się też zastanowić niektórzy mieszkańcy polskiego wybrzeża. Zalewane mogą być obszary między Gdańskiem a Elblągiem, a także w okolicach Szczecina. Prezes Instytutu na Rzecz Ekorozwoju Wojciech Szymański wylicza, że w związku z rosnącym poziomem morza w Polsce zagrożonych będzie maksymalnie 270 tysięcy osób. „Istnieje duże ryzyko, że teraz zignorujemy to zagrożenie mając na głowie wiele innych spraw gospodarczych i społecznych. A jeśli nie zignorujemy, to co mielibyśmy z tym fantem zrobić? Czy możemy obronić przed choćby okresowym zalaniem kilkaset kilometrów wybrzeża? Czy wobec tego nasze piękne piaszczyste plaże zamienią się teraz w betonowe, coraz wyższe, nabrzeża? Czy Mierzeja Helska lub Wiślana staną się betonowymi twierdzami? Sądzę, że chyba lepiej byłoby dopuścić do zalania zagrożonych terenów i pokojowego przesiedlenia mieszkających tam osób, niż do ich obrony za wszelką cenę” – komentuje.

Fizyk morza prof. Jacek Piskozub z Instytutu Oceanologii PAN cytowany w przesłanym PAP komunikacie dot. badań podsumowuje: „Artykuł wykorzystujący najnowsze prognozy wzrostu poziomu morza oraz nowy globalny model ukształtowania terenów nadbrzeżnych pokazuje, że w roku 2100 zagrożonych corocznymi powodzią morską będzie trzy razy więcej ludzi na Ziemi,

niż dotychczas sądzono”.

Autorstwo: Ludwika Tomała

Na podstawie: [Nature.com](https://www.nature.com)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](https://naukawpolsce.pap.pl)